

REGION

WROCLAW
nr 25
17.12.88

Komunikat RKW

Podczas spotkania Regionalnej Komisji Wykonawczej 12.XII. przyjęto nowych członków w skład RKW. Są to:
Mirosław Nowak - INCO
Bożena Walczak - Hutmen
Ludwik Turko - Uniwersytet Wrocławski
Jan Rosa - ELWRO

/Od redakcji: biogramy nowych członków podamy w numerze noworocznym/

Serwis Informacyjny

SI
RKW

— SPOŁECZNA KOMISJA ZDROWIA Fundacji "S" przekazała 30.11. KO NSZZ "S" Służby Zdrowia w Legnicy sprzęt medyczny wartości 60 000 dolarów. Sprzęt ten przekazali do Polski: William Buel z Międzynarodowej Komisji Pomocy, dr Mike Harbut z Centrali związkowej AFLCIO, dr Laurence Stawick z Detroit, który zapoznał lekarzy legnickich z jego obsługą oraz dr Kenneth Boyles z Dallas TX- ortopeda, który zaprezentował najnowsze metody łączenia kości. Ponadto w uroczystości udział wzięli: doc. dr Z. Kuratowska i mgr inż. K. Wojtyła z ramienia Społ. Fundacji "S", St. Orzech z dolnośląskiej RKW. KO reprezentowali: St. Obertanec, dr T. Jaros i dr D. Czudowska, która przedstawiła plan niezależnego ośrodka diagnostycznego w Legnicy obsługującego całe województwo. Obowiązki gospodarza pełnił dyr. Szpitala Wojewódzkiego dr Orzeł.

— DZIEŃ GÓRNIKA

4.12. w Wałbrzychu miały miejsce uroczystości barbórkowe. O godz. 12 odbyła się msza św. odprawiona przez ks. biskupa J. Tyrawę. Wśród zebranych ok. 1000 osób byli delegaci kopalń wałbrzyskich ze sztandarami "S", Duszpasterstwo Ludzi Pracy z Wrocławia i delegacja RKW z Wł. Frasyniukiem. Biskup przypomniał w kazaniu o krzywdach i niesprawiedliwościach wyrządzanych górnikom przez kolejne władze. Wł. Frasyniuk złożył górnikom życzenia. Podziękowano im także za dostarczenie węgla rodzicom śp. ks. J. Popiełuszki. Po mszy część zebranych uformowała pochód i udała się do RKW "Thorez" pod płytę upamiętniającą strajk z sierpnia 1980r. Na czele szło 2 górników z transparentem: "Żądamy legalizacji NSZZ Solidarność". W czasie manifestacji skandowano m.in.: "Solidarność" i "Lech Wałęsa". Pod płytą złożono kwiaty. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: M. Tarnowski i K. Betka.

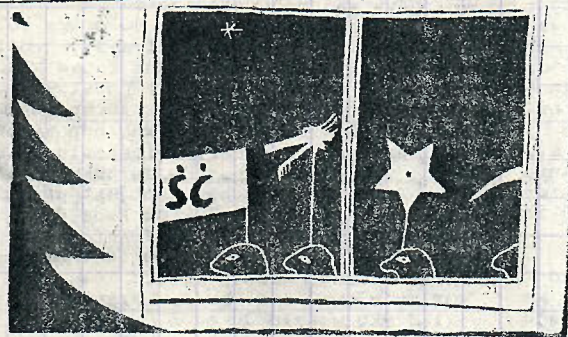
Na zakończenie uroczystości delegacja RKW spotkała się z przedstawicielami Komitetów Organizacyjnych. Mówiono m.in. na temat trudności na jakie napotyka NSZZ "S" w górnictwie.

— 9.12. ODBYŁA SIĘ AKCJA ulicznego rozdawania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Tekst wydrukowany przez RKW NSZZ "S" rozdawało kilkadziesiąt osób z ruchu "Wolność i Pokój".

— GDY WESZŁA W ŻYCIE nowa ustawa o służbie zastępczej /1.09.1988/ osoby, które odpracowywały wojsko w szpitalach ze względu na zły stan zdrowia zostały powołane do OC. Kilka dni temu odbyli oni spotkanie przy ul. Czerskiej ze swoim dowódcą, który zabronił im podawanie w spisie powszechnym, że służyli w OC.

— W KRAJU Z OKAZJI 7-mej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego odbyło się szereg manifestacji. Wiece odbyły się w kopalni "Jastrzębie" /3.000 uczestników/, i "1 Maja" w Wodzisławiu Śląskim /na I-szej zmianie 400, na II-giej 2.000 ludzi/. Manifestacje uliczne odbyły się w Lublińcu, Toruniu, Warszawie /doszło do starć studentów z ZOMO/. W Łodzi odbył się hejpening.

DWUTYGODNIK RKW NSZZ "S" DOLNY ŚLĄSK



Członkom i sympatykom Solidarności spokojnych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzy

Regionalna Komisja Wykonawcza

Piotr Bednars
Waldemar Bubnis
Leszek Budrewicz
Władysław Frasyniuk
Radosław Gawlik
Władysław Grocki
Bogdan Karauda
Henryk Kisto
Anastazja Konieczna
Andrzej Kosmalski
Barbara Labuda
Jerzy Langer
Jerzy Lipiński
Włodzimierz MękarSKI

Janina Mitros
Mirosław Nowak
Zofia Nowicka
Stanisław Orzech
Stanisław Pawliński
Jan Rosa
Janusz Sanocki
Stanisław Świdorski
Mieczysław Tarnowski
Ludwik Turko
Bożena Walczak
Jan Winnik
Waldemar Żołtoteńki

Lech Wałęsa dla 'Regionu'

L.W.: Nie jestem aktorem i życzę członkom Związku u was wszystkiego najlepszego, jak każdy.

Red.: Co zyskaliśmy, co straciliśmy w mijającym roku?

L.W.: Dobrze pytanie, jak na "Region". Ten rok, tak jak 7 lat wcześniejszych, był rokiem niespełnionych nadziei, chociaż na skale tego, co było dotychczas, wydaje się, że było lepiej. Są święta, pojawia się nadzieja, ludzie mają weselsze miny. Ale to nie sam Wałęsa i to nie sam rząd, chcący, czy nie chcący, może tu coś zmienić. Wszyscy musimy się spieszyć, całe społeczeństwo, bo da się wiele osiągnąć. Bez członków "S" i całego społeczeństwa, nic się nie zmieni. Potrzebne jest zaangażowanie.

Red.: Czy coś straciliśmy?

L.W.: Pewnie można było więcej - tak pewnie kiedyś powiedzą. Ale mnie się wydaje, że zrobiliśmy na tę sytuację maksimum, które mogliśmy.

Red.: Co w tym roku było najważniejsze dla Związku?

L.W.: Tak, jak pokazywaliśmy przedtem, teraz pokazaliśmy bardzo widocznie, że nie ma wolności bez "Solidarności".

Red.: Czy któraś z grup spoza "S" zasłużyła jakimś sukcesem, albo swoją postawą na szczególną wzmiankę?

L.W.: Jest wiele takich przykładów, ale ja nie chciałbym żadnego odrywać od innych. To byłoby sztuczne dzielenie. Z tego miejsca, w którym jestem, muszę patrzeć na całość i ja "idę na całość".

Red.: Co będzie najistotniejsze dla "S" w przyszłym roku?

L.W.: Zaangażowanie. Myślę, że uda nam się odzyskać prawo legalnej działalności. Że wywalczymy poszanowanie dla pluralizmu politycznego, ekonomicznego i związkowego.

Red.: Czy na nadchodzące święta ma Pan coś do powiedzenia represjonowanym, wyrzuconym z pracy, wcielonym do wojska?

L.W.: Co tu można powiedzieć? Nie mamy jeszcze dość siły, żeby ich los poprawić. Ale wierzę w Solidarność, liczę, że stać nas będzie na ofiarności - nie ma nic za darmo - liczę, że solidarność będzie się sprawdzać właśnie szczególnie w takich sytuacjach.

Rozmawiał P.K.

15.12.1988

Władysław Frasyniuk O ODCHODZĄCYM ROKU

Redakcja: Kończą się rok, do którego ukwitła Ci w pamięci?

Z roku, który mija, na pewno zapamiętam strajki w maju i sierpniu i odradzania się jawnej "Solidarności". Szczególnie ciepło myślę o robotnikach tych zakładów Wrocławia, którzy strajkiem czy wiecem usiłowali wesprzeć walkę o "S" w górnictwach Zagłębia Miedziowego i Wałbrzyska.

Najbardziej jednak zaimponowały mi Komitety Organizacyjne ZNTK i Stoczni Rzecznej a także Tajna Komisja Zakładowa Pafawagu /w maju/.

Miał niespodzianką było pojawienie się obok znanych już "Szkoly" i "Biustu", nowego, wzorcowego pisma informacyjnego młodzieży szkół średnich o nazwie "HEJ". Chciałbym też pochwalić ruch "Wolność i Pokój". Niezależnie od ostrego zakreśtu, na którym się w tej chwili znajduje, należy mu się uznanie za efekty: zmiana przysięgi wojskowej, wprowadzenie służby zastępczej, zamknięcie "Siechnic", nie mówiąc o wielu mniejszych sukcesach. Tym bardziej chcę to podkreślić, że WIP nie otrzymał dotąd żadnej nagrody.

Nasza organizacja to jednak przede wszystkim ludzie.

Odkryciem roku był dla mnie Władek Grocki, górnik z kopalni "Rudna", człowiek o niespotykanych predyspozycjach na przywódcę związkowego, które ujawnił po raz pierwszy w maju.

Godną szacunku i uznania jest też konsekwencja z jaką p. Michał Haliżowski, który od wielu lat w Duszpasterstwie Ludzi Pracy kierując sekcją liturgiczną, podejmuje się Często niewdzięcznej roli porządkowego. Bez niego praca naszych przyjaciół zaangażowanych w Duszpasterstwo byłaby trudniejsza.

A teraz, korzystając z okazji chciałbym wszystkim ludzom "Solidarności" i innych opozycyjnych organizacji na Dolnym Śląsku życzyć spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku.

Wrocław, 14.12.1988

spisał L.B.

Siedem lat po Grudniu

W ciągu siedmiu lat od wprowadzenia stanu wojennego zmieniło się w Polsce wiele, ale też wiele zostało po staremu.

Zmieniła się sytuacja społeczna. Kryzys ekonomiczny coraz bardziej nas różnicuje. Z powodu rabunkowej polityki podatkowej systematycznie spadały realne płace i w fabrykach drastycznie obniżyły się zatrudnienie. Gdzieś tam nawet ponad dwukrotnie. Dotyczy to zwłaszcza pracowników bezpośrednio produkcyjnych - administracja, zawsze w Polsce nadmierne rozbudowana, pozostała i w wielu zakładach stanowi większość załogi. Powoduje to w przedsiębiorstwach narastający konflikt między biurem a halą. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna sprawia, że na biurokrację większą część robotniczą pracują po 10 i więcej godzin dziennie i to w coraz gorszych warunkach przy fatalnie niskich wynagrodzeniach. Jeżeli ostatnio deklaracje przystąpienia do "S" podpisywało niemal 100% pracowników fizycznych i niewiele ponad 0% pracowników biur, to świadczą to o coraz bardziej uświadomianej różnicy interesów.

Baza "S" w fabrykach są dzisiaj ludzie wykorzystywani, pracujący na resztkę i pozbawieni wszelkich praw. Obrona naj bardziej podstawowych interesów zmusza ich do walki o reformę. 7 milionów związkowców Miodowca, którzy podobno sprzeciwiają się legalizacji "S", to w większości poza emerytami właśnie pracownicy administracji. Każda reforma musi ograniczyć ich liczbę, są więc często wręcz materialnie zainteresowani jej blokowaniem. 7 lat temu takich problemów nie mieliśmy. Kiedy powstała "Solidarność", jej związkowy charakter był wyrazem polskiej "samoochrony" się rewalucji". Dzisiaj nie polityczne ambicje "ekstremistów", a konieczna skala reform gospodarczych rozsadza system.

Jako społeczeństwo dojrzałyśmy politycznie. Dziś już nikogo nie zajmują dawne pytania o to, czy komunizm może być reformowany. Many za sobą lęk przed polityką. Powstało wiele politycznych organizacji, a przede wszystkim zdajemy sobie sprawę z konieczności głębokich politycznych zmian. Wiemy też, że nie magiczne słowo "kompromis", ale realny rachunek sił zadecyduje o przyszłości. Nie grozi nam już radziecka interwencja, i teraz rzeczywistość sami musimy załatwić nasze sprawy.

Nie zmienił się natomiast aparat władzy. Stanowią go ci sami ludzie, którzy 7 lat temu wydal wojnę "Solidarności" w imię "reformy", spokoju społecznego i polskiej racji stanu". Ci sami, którzy wydal rozkaz strzelania w "Wujku" i w czasie wielkich demonstracji 82 roku, którzy zamykali w więzieniach naszych działaczy. Ten sam Rakowski w Stoczni Gdańskiej krzycał, że robotnicy są mu niepotrzebni.

—29.11. WZNOWIŁ JAWNĄ DZIAŁALNOŚĆ NSZZ"S" Pracowników Woj. Przedsiębiorstwa Remontowego Dróg i Mostów we Wrocławiu. W skład KO weszli: N. Leksicki, R.Radaś, T.Najduch, Z.Cymer, Cz. Charaziński. KO zobowiązał się realizować statutowe cele NSZZ"S", protestować zdecydowanie w razie represji wobec osób działających na rzecz związku, gdyż są one "sprzeczne z prawem międzynarodowym nadrzędnym w stosunku do prawa polskiego".

—KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI NSZZ"S" Uniwersytetu Wrocławskiego nie skierował dotąd wniosku o rejestrację do sądu /Komitet powstał w czerwcu, gdy rejestrowanie się było powszechną praktyką/. Oczekuje bowiem na pozytywną odpowiedź Rady Państwa na swój wniosek o zniesienie zakazu działalności więcej niż jednego związku zawodowego w zakładzie pracy. Zakaz ten jest przepisem wykonawczym wprowadzonym przez Radę Państwa.

—12.12. POWSTAŁ MIĘDZYKŁADOWY KOMITET Organizacyjny NSZZ"S" Pracowników Służby Zdrowia w skład którego weszły m.in.: ZOZ szkół Wyższych, ZOZ Kolejowa, ZOZ Wrocław-Krzyki, Kliniki. W skład MKO weszło 20 osób.

Praworzadność

—30.11. ZAPADŁ WYROK W SPRAWIE przeciwko A.i T.Lenkiewiczom za rzekome zniszczenie samochodu "w akcji SB" w dn. 11.11.85. Aby "ukręcić sprawę głowę" sąd dopuścił się oszustwa rozpatrując sprawę 0,5 godziny wcześniej /bez udziału pozwanych, świadków i adwokatów/. Pozwani złożyli protest.

—1.12. W BOLESŁAWCU PRZESŁUCHIWANO na komendzie L.Ziótkowskiego /członek KO w Zakładach Chem. "Wizów"/. Oskarżono go o rozprowadzanie prasy związkowej w zakładzie. Szczególnie brutalnie zachowywał się pracownik SB p.por. Sołtys.

—3.12. OK. GODZ.21 w Łądku Źróju MO zatrzymała uczestników WIP-u: P.Golemę, R.Kucharskiego i D.Buklo. Na komisariacie oskarżono ich o obmalowanie komendy i miasta w napisy antypaństwowe. Potem zostali przewiezieni do Bystrzycy Kłodzkiej gdzie zabrano im spodnie i buty "do ekspertyzy" i pobrano odciski palców. Po 48 godz. zostali wypuszczeni... w starych milicyjnych ubraniach. R.Kucharskiemu zabrano japoński magnetofon a u B. Duklo przeprowadzono w tym czasie rewizję odbijając np. kawałki tylnu w jego pokoju celem zbadań. Na skonfiskowane przy okazji książki, kasety i prasę nie wydano żadnego zaświadczenia.

—4.12. J.LURKIEWICZ CZŁONEK KO NSZZ"S" Pafawagu dostał odpowiedź na swój list skierowany do Prokuratora w sprawie najścia na jego mieszkanie i przesłuchania /"Region" nr 24/. Poinformowano go o wszczęciu postępowania karnego i obiecano na niego zawiadaniać go o postępach w śledztwie przeciwko funk. MO i SB, których dotyczy skarga.

—5.12. ROLNICY Z RADY REGIONALNEJ RI NSZZ"S" regionu opolskiego otrzymali decyzję o zakazie działalności podpisaną przez dyr. wydz. społ.-adm. ministracyjnego Z.Niedzielskiego. Powołał się on na przepisy prawne o stowarzyszeniach.

—7.12. O GODZ. 12.00 ODBYŁO SIĘ kolegium członków KO z Pafawagu. Sprawę J.Soboty odroczone z powodu choroby, natomiast J.Mitros została skazana na grzywnę w wys. 12 tys. zł + koszty kolegium - 1,5 tys. Ponadto orzeczenie zostanie podane do wiadomości publicznej w zakładzie pracy. J.Mitros złożyła odwołanie.

—13.12. WAŁBRZYCH. ZAPRZYMIANO LUDZI idących do kościoła w Śródmieściu. Po odwiezieniu na komendę, mniej znanym proponowano współpracę. J.La ngerowi /RKW/ powiedziano, że to nie jest zatrzymanie, tylko rozmowa. Zatrzymano 19 osób: R.Iwański, M.Dąbrowski, J.Krupski, D.Wałek, A.Bujak, M.Kazimierak, M.Tercki, J.Zarat, A.Rowalczyk, St. Icański, R.Aczkasowski, B.Bomba, B.Skrzydłowski, F.Chorąży, L.Kwiatkowski, B.Mazurek, J.Langer, I.Gagatek.

—13.12. OPOLE. NA UDARUJĄCYCH SIĘ NA MSZĘ w intencji Ojczyzny milicja i SB urządziła łapankę. Zatrzymano głównie młodych ludzi: K.Goliński, J.Pawliczek, Z.Cieśliński.

13.12. ŚWIDNICA. O GODZ. 14.00 zatrzymano J.Wilczewskiego, A.Sieszputowskiego i K.Pająkowskiego /z KO/, których wypuszczono ok. 18.40.

c.d. ze str. 2

Cel nie został osiągnięty i ta sama władza stoi znów, jak siedem lat temu, przed konfrontacją ze Związkiem, który usiłowała zniszczyć. Ale, zgodnie z pogrodniowym deklaracją Jaruzelskiego, "historii nie da się zawrócić". A rząd, który o tym zapomniał, niech rzeczywiście "żywi się sam". Potrzebujemy innego.

P.K.

Oświadczenie RKW

W ROCZNICĘ STANU WOJENNEGO

Mija siedem lat od wprowadzenia stanu wojennego. 13 XII 1981 władza wypowiedziała wojnę Narodowi. Nie cofnęła się przed aresztowaniami, biciem i zabijaniem. Stan wojenny przyniósł wiele ciężkich chwil, ale przetrwalimy i przetrwała "Solidarność".

13 XII 1988 to dzień protestu przeciwko totalitarnym metodom sprawowania władzy. Tego dnia spotkamy się, ludzie solidarności! Nasz Niezależny Samorządny Związek Zawodowy żyje i działa. Zwycięzcy!

Regionalna Komisja Wykonawcza
NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Manifestacja 13 grudnia

Przed 13 grudnia prasa oficjalna jak zwykle pisała o politycznym awanturnictwie i prowokacyjnych wezwaniach do demonstracji. "To nie służy porozumieniu" - podkreślano przeciwstawiając "rozsądek" Wałęsy "awanturnictwu" organizacji politycznych. Chodziło o SW i PPS, których ulotki i napisy na murach pojawiły się pierwsze. Do rodziców apelowano, by trzymali dzieci w domach, a kuratorium poleciło dyrektorom liceów wzmoczoną kontrolę uczniów, do rewizji włącznie.

Przed samą demonstracją zatrzymano zaledwie 4 osoby: Budrewicza /RKW/, Karaudę /KO "Chemitex", RKW/, Suchorowskiego i Majkę /PPS/. Kiedy przed 15.15 na Świdnickiej zebrał się tłum, znaczne siły policji czekały na Grabiszyskiej na marsz pod tablicą - blokowano ruch, przeniesiono przystanki komunikacji. Demonstracja 20-30 tys. osób ruszyła jednak w stronę dawnej siedziby Zarządu Regionu przy ul. Mazowieckiej. Większość starowali pracownicy zakładów, były delegacje Komitetów Organizacyjnych. Osobną grupą, z wieloma transparentami szli studenci - NZS ogłosił wcześniej zbiórkę na pl. Uniwersyteckim. SW przygotowała służby porządkowe - ludzie z opaskami na ramionach prowadzili pochód, zatrzymywali nadjeżdżające samochody, prosząc o objazd i torując drogę. Nie sprawdzili się plotki o kamieniach i butelkach.

W czasie demonstracji /przed i po przejściu na Mazowiecką/ przemawiali Józef Piniór i Czesław Borowczyk /PPS/, Wojciech Myślecki /SW/, Andrzej Gwiżdża /Gdańsk/, Jacek Protasiewicz /NZS/, Jerzy Lipiński /KO "Dolmel", RKW/ i Władysław Frasyniuk, który podkreślił nasz symboliczny powrót do dawnej siedziby Związku i rzeczywisty - jawny - do zakładów pracy.

Demonstracja - mimo że zorganizowała ją kilka organizacji - dotyczyła "Solidarności": takie były wszystkie przemówienia, skandowane hasła i transparenty. Minutą ciszy uczczono ofiary stanu wojennego, odśpiewano hymn. Milicja nie interweniowała.

Pierwszy raz od 82 roku zebrała się tak wielka liczba ludzi. Przyszli upomnieć się o swój związek.

Z listy ludzkiej krzywdy

Z wielu przypadków wybraliśmy jeden, zapomniany.

Inżynier Tadeusz Rogosz przepracował 29 lat w Zakładach Budownictwa Kolejowego we Wrocławiu. Był działaczem "S", przed stanem wojennym pracował w Zarządzie Regionu.

Przez 8 lat konsekwentnie wskazywał przypadki marnotrawstwa, niegospodarności, nadużyć i łapania prawa pracy w przedsiębiorstwie. Jego uwagi potwierdzały przeprowadzane tam oficjalne kontrole. Oto jeden z przykładów.

Kontrola przedsiębiorstwa stwierdziła "poważne zaniedbania w organizacji i sprawowaniu nadzoru i kontroli wewnętrznej, brak należytej ochrony, jak też przejawy niegospodarności i marnotrawstwa, których efektem było powstanie znacznych szkód materialnych" - brak 29 ton miedzi. Stwierdzono niedopełnienie obowiązku przez dyrektora i kilku innych osób z kierownictwa zakładu. Jest to przestępstwo kryminalne. Dyrektorowi wymierzono więc karę - utratę jednej miesięcznej premii, co natychmiast zrekomensowano przyznając mu "14-tkę", nagrodę z zysku w wysokości 150%. Pozostałych 9 osób otrzymało za tę aferę łącznie 44 lata więzienia - byli to robotnicy.

Przez 8 lat inż. Rogosza czterokrotnie pozbawiano pracy. Ostatnio zwolniono go 2 września 87 r. i do tej pory pozostaje bez środków do życia /ma czwórkę dzieci/. Dodatkowo otrzymuje pisma z zakładu dotagające się "wyrównania zależności" za zużytą odzież ochronną, środki higieny itd. na sumę kilkudziesięciu tys. zł.

Pamiętajmy o Tadeuszu Rogoszu, prześlidyjmy mu świąteczne kartki. Adres: Tadeusz Rogosz, ul. Dzierżonowska 19/1, 50-536 Wrocław

/Dane z materiałów Komisji Interwencji i Praworządności/

cd ----- SI RKW

O godz. 17.30 podczas składania kwiatów SB zatrzymało: Damaradzkiego Karola, Trzopę Krzysztofa, Kurylo Janinę. W czasie tej akcji MO używała gazów - ucierpiałoby przy tym dziecko /uraz oczu/.

PRZYPOMINAMY, ŻE PRZY WIGILIJNYM stole nie zasiada kpt. ADAM HODYSZ i por. KAZIMIERZ SULKA. Pamiętajmy, że są WIĘZNIOWIE POLITYCZNI.

Z zakładów

W KWK "WAŁBRZYCH" ODBYŁ SIĘ WIEC zorganizowany 2.12. przez W.Kończakowskiego, A.Sieradzkiego i W.Uniszewskiego. Tematem była wypłata corocznej nagrody z tytułu dnia górnika. Dyrekcja nie wliczyła dla członków KO do naliczanej pensji deputatu węglowego, premii regulaminowych i terminowych oraz dodatku 300% za przepracowane soboty. Przedstawiciele TKO NSZZ "S" zwrócili się do górników z apelem o nieprzyjmowanie wypłaty w razie stwierdzenia zaniżenia nagrody.

Dowiedziawszy się o wszystkim dyrektor wraz z księgową wyjaśnili, że... pomylili się komputer.

OŚWIADCZENIE Z PN. 3.12. ze wspólne go posiedzenia KO NSZZ "S" Zakładu Transportu Kolejowego Kombinatu Metalurgicznego HIL i KO NSZZ "S" KWK "Victoria": "W dniu 1988.12.03 w Wałbrzychu nie wliczyliśmy dla członków KO do naliczanej pensji deputatu węglowego, premii regulaminowych i terminowych oraz dodatku 300% za przepracowane soboty. Przedstawiciele TKO NSZZ "S" zwrócili się do górników z apelem o nieprzyjmowanie wypłaty w razie stwierdzenia zaniżenia nagrody.

Za KO podpisali - HIL: St.Zięba, K.Góralczyk, J.Białowas; KWK "Victoria": St.Lorenz, K.Betka, J.Skrupski.

7.12. KO W DOLMELU WYSTOSOWAŁ LIST otwarty do Rady Pracowniczej postulujący wycofanie kar zastosowanych wobec pięciu pracowników /po wiece w sprawie zamknięcia Stoczni Gdańskiej/ i przywrócenie J. Lipińskiego na dotychczasowe stanowisko pracy. Przypominamy, że nadal zariata on liście mimo, że w zakładzie brak jest operatorów taśmy.

CHRUŚCINA NYSKA W WOJ. OPOLSKIM. W październiku br. załoga Zakładu Produkcyjno-Handlowego Interpergo zaprotestowała w dyrekcji i w związkach zawodowych na skutek zmiany w systemie wypłacania ekwiwalentu za ziemniaki i mleko. Ponieważ nie uzyskano ze strony dyrekcji żadnego zapewnienia o ewentualnej zmianie stanowiska w tej sprawie, załoga na znak protestu postanowiła masowo wypisać się ze związków zawodowych. W ciągu kilku dni wypisało się ponad 150 osób. W liczącym do tej pory ok. 200 osób związku została garstka emerytów i paru funkcyjnych pracowników. Zakład liczy ok. 600 osób.

Z OSTATNIEJ CHWILI

16.12 RKW NSZZ "S" Dolny Śląsk oraz ruch Wolność i Pokój zorganizowali na ulicach Wrocławia kwestę "Solidarność a Armenia". Do kwesty przyłączyły się również Komitety Organizacyjne: Chemitex-u, ZNTR, MEK, Pafawagu, Jelcza, Dolmelu, PBK Polaru /KO INCO i Uniwersytetu Wr. zorganizowały zbiórkę datków w swoich zakładach/. Datki mieszkańców miasta przekroczyły sumę pół miliona złotych.

Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy Alei Piłsudskiego podczas zbiórki, w ciągu jednego dnia - 11 grudnia zebrało 440 tys. zł na rzecz ofiar Armenii.

Służba zastępcza - Jaka jest?

SŁUŻBA ZASTĘPCZA W ŚWIETLE PRAWA

Zgodnie z artykułem 198, funkcjonującym od 1 IX, znolizowanej ustawy o Powszechnym Obowiązku Obrony - o służbę zastępczą mogą ubiegać się poborowi, którzy ze względu na przekonania religijne albo wyznawane zasady moralne nie mogą brać udziału w służbie zasadniczej. Osoby te występują z pisemnym wnioskiem, który należy składać najpóźniej w dniu doręczenia karty powołania, do

Rejonowej Komisji Poborowej. Wniosek powinien być uzasadniony wskazaniem powodów odmowy. Skład tejsz Komisji został poszerzony o zaproszonych przez wojewodę przedstawicieli właściwych ze względu na siedzibę, prezydów rady narodowej i rady PRON.

Od jej orzecznictwa przysługuje odwołanie do komisji wojewódzkiej, która stanowi instancję ostateczną. Do momentu podjęcia przez nią decyzji poborowy nie podlega powołaniu do służby zasadniczej. Służba zastępcza polega na "wykonywaniu w czasie pokoju prac na rzecz ochrony środowiska, opieki społecznej oraz gospodarki komunalnej lub gospodarki wodnej". Jej czas trwania dla absolwentów szkół wyższych wynosi 24 miesiące, dla pozostałych 36 miesięcy. Po przyznaniu prawa do służby zastępczej komisja przekazuje orzeczenie do wojewódzkich urzędów zatrudnienia, te z kolei podają Ministrowi Pracy i Polityki społecznej dane o liczbie osób przeznaczonych do pełnienia tej służby z zaznaczeniem ich kategorii zdrowia i zawodu. Na podstawie danych liczbowych MPiSS wskazuje zakłady pracy, do których wydziały zatrudnienia mają kierować imiennie poborowych.

SŁUŻBA ZASTĘPCZA W PRAKTYCE

Tak jak było wcześniej do przewidzenia Wku podejmują działania, aby za wszelką cenę odwozić młodych ludzi od starań o służbę zastępczą. Składający podanie przed pracownikiem komendy uzupełnień najczęściej dowiaduje się od razu, że niczego takiego jak służba zastępcza nie ma. Jeżeli już uda się go przekonać, że służba taka istnieje, to przyznaje, że owszem, ale jedynie dla poborowych z niższą kategorią zdrowia, albo, że nie warto się o nią starać, bo można sobie zrobić trzyletnią wycieczkę na Żuławy. Argumenty te są wzmacniane z reguły trykliwym i agresywnym zachowaniem, a także bezustannym straszaniem prokuratorem i wieloletnimi wyrokami.

Wiele osób pod taką presją przyjmuje karty powołania i dopiero po wyjściu z urzędu zdaje sobie sprawę z popełnionego błędu.

Poborowy, którego podanie zostało przyjęte staje przed komisją, która z reguły zadaje mu pytanie w stylu: "Co wiesz o Ruchu WiP", "czy jesteś jego członkiem?" CZY NAWET TAK ABSURDALNE jak: "Co byś zrobił, gdyby ktoś gwałcił twoją dziewczynę?". Pół biedy jeżeli jest on uczestnikiem WiP-u wtedy bowiem dostaje służbę zastępczą praktycznie od ręki. Z reguły jednak jest ona przyznawana w myśl zasady: "co kraj to obyczaj". We Wrocławiu na przykład otrzymują ją wszyscy, którzy stanęli przed komisją. W Gdańsku natomiast jedynie uczestnicy WiP-u.

Najczęściej stosowaną praktyką jest wysyłanie ludzi do pracy z dala od miejsc zamieszkania, chociaż jest w nich wiele nieobsadzonych stanowisk. W sferze marzeń pozostaje również otrzymanie pracy zgodnie z wykształceniem.

PROBLEMY DO ROZWIĄZANIA

Rozbieżności pomiędzy przykładowymi Gdańskiem i Wrocławiem pokazują wyraźnie, że komisjom przyznającym służbę zastępczą zostawiono zbyt dużą możliwość interpretacji ustawy, a brak komisji najwyższej, jedynie na terenie kraju nie daje możliwości obrony.

Przyśłowiom "upupieniem" dla starających się o odpracowanie wojska jest punkt dopuszczający złożenie

podania jedynie do dnia przyjęcia karty powołania. Z jednej strony uniemożliwia on podjęcie starań osobom, które przyjęły skierowanie do jednostki przed wejściem w życie ustawy, z drugiej natomiast tym, którzy decydują się na służbę zastępczą w trakcie pełnienia zasadniczej.

Wyraźna luka w ustawie dotyczy studentów o przekonaniach antymilitarystycznych. Nadal nie mają oni możliwości zaliczenia szkolenia wojskowego w niezmilitaryzowanej formie. Jedynym dla nich rozwiązaniem jest przerwanie studiów na odbycie trzyletniej służby zastępczej.

Ustawodawcy wykazali się poza tym niezrozumieniem motywów, którymi kierują się odmawiający służby zasadniczej. Świadczy o tym fakt, że ludzie ci, często z przekonania pacyfistów, są nadal traktowani jak poborowi, a po odbyciu służby zastępczej są przenoszeni do rezerwy. Absurdalna jest także działalność komisji, której zadaniem jest arbitraż w sprawie tak osobistej i subiektywnej jaką jest światopogląd.

Istnieje jeden nierozwiązany problem: - mianowicie tzw. totalni objectorzy, czyli ludzie odmawiający zarówno służby wojskowej jak i każdej formy zastępczej /np. anarchiści/. Jedynym rozwiązaniem dla nich byłoby wprowadzenie armii ochotniczej, zawodowej.

Pełny tekst obwieszczenia MON /Dziennik Ustaw nr 30 z dn. 30.08.1988./ - punkt informacyjny WiP-u, czynny w piątki od 17 do 19 w kościele św. Doroty.

Wiesław Mielcarski

W KAŻDY CZWARTEK W GODZINACH 17.00 - 19.00
W BIURZE "SOLIDARNOŚCI" W KOŚCIELE ŚW. KLEMENSA DWORZAKA PRZY ALEI PRACY DYZURUJE RADCA PRAWNY

PODZIĘKOWANIA:

MPK - 10.0, Akacja - 5.0, Wujek - 6.0, Mikołaj - 8.5, IPDESC - 1.0, Jawor - 3.5, Z.M. - 12.0, Iskierka - 12.0, Danton - 3.0,
Na FPR: Robert i Jacek z MPK - 10.0, Antoni - 0.8.

W nr 24 "R" wkradła się pomyłka: było ZNTK-0.9 a miało być ZNTK - 9.0. Przepraszamy.